



bp Ryszard Bogusz

Gdzież jest o śmierci zwycięstwo twoje?

Przed nami kolejne święta wielkanocne. Liturgiczny rok kościelny zbudowany jest w sposób bardzo przejrzysty, ale i symboliczny. Czas pasyjny, w którym towarzyszymy naszemu Panu w Jego drodze cierpienia i śmierci, uświadamia nam, że i za każdym z nas zamknie się brama śmierci, przed którą wcześniej czy później musimy stanąć. Trudno się dziwić, że człowiek wyteża swój rozum, aby zjawisku temu stawić opór. We wspólnym froncie przeciwko śmierci, ludzkość potrafi być niezwykle solidarna. W tej dziedzinie naukowcy nie strzegą zazdrośnie swoich tajemnic i chętnie wymieniają swe doświadczenia.

Często jednak zapominamy o jednym. Świat przed prawie dwoma tysiącami lat stał się bogatszy o zasadniczy fakt – o wydarzenie wielkanocne. Od czasu zmartwychwstania Jezusa brama śmierci jest wyłamana, a sama śmierć zwyciężona.

Chcąc wniknąć głębiej w istotę zmartwychwstania, należy przede wszystkim pamiętać, kto właściwie otworzył bramę śmierci! W Ewangeliach czytamy, że „Jezus został zmartwychwzbudzony”. To sam Bóg pokonał wrota śmierci. Sam Bóg wkroczył na arenę świata i złamał prawo śmierci. Tu zadziałała twórcza, Boża moc, budząc do życia umarłego Jezusa. Odwieczne pytanie polega tylko na tym czy temu wierzymy? Czy dowierzamy mocy Bożej? Albo: czy potrafimy zaufać Bogu, że On jest w stanie to uczynić? A może uważamy Boga za tak słabego, że nie jest zdolny przekroczyć ustalonych przez Siebie granic?

W dziejach ludzkości było już wiele tak zwanych wiekopomnych wydarzeń. Ale przeczytać o nich możemy jedynie w książkach. Nie są one wciąż żywe i aktualne. Jedna tylko wiadomość pozostaje zawsze aktualna: śmierć nie może już zamknąć za nami swej bramy na wieki. Wielcy mężowie w historii ludzkości leżą w najlepszym wypadku zabal-samowani, w sarkofagach lub mauzoleach. Zwłoki ich można oglądać niczym eksponaty muzealne. Jednak nasz Pan Jezus Chrystus żyje, jest bowiem zwycięzcą nad śmiercią. Odbierając jej ostatnie słowo, nie pozwolił śmierci zatryumfować.

Od chwili zmartwychwstania istnieje radosne chrześcijaństwo. Mamy ku temu wszelkie podstawy, aby być w pełni radości. Nie musimy obawiać się śmierci. Wprawdzie wszyscy musimy przejść przez jej bramę, ale jednocześnie wiemy, że za nią stoi nasz Pan, który nas przyjmuje i daje życie wieczne. Czy to fantazja? Złudzenie? Wymysł uczniów Jezusa? Nie! To jest radosny i zarazem nieprzemijający fakt na tym świecie, który może dla niektórych wydaje się być bezsensowny.

Chrystus zmartwychwstał! Z tego faktu płynęła moc dla ówczesnych, z tego faktu płynie moc dla współczesnych.

Życzę Wam, Bracia i Siostry, radosnych świąt wielkanocnych, wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiary w sens życia. Życzę pogody ducha i radości płynącej z faktu zmartwychwstania naszego Pana. Życzę niezachwianej wiary, że On – Jezus Chrystus żyje, a zgodnie z Jego obietnicą i my żyć będziemy!